

Chcemy ustawy reprivatyzacyjnej!

18 czerwca 2018

Wczoraj, w niedzielę 17 czerwca po południu protestowali działacze Komitetu Obrony Praw Lokatorów, wspierani przez Razem, Inicjatywę Polską, a nawet PSL. Była też delegacja Inicjatywy Pracowniczej i Pracowniczej Demokracji, a także Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów i ruchów miejskich oraz działacze anarchistyczni.

Zebrali się na słynnej „działce Duńczyka”. Domagali się od państwa skutecznej walki z reprivatyzacją, która nie jest możliwa bez ustawy. Przeszli „szlakiem kupców roszczeń” – zatrzymali się między innymi przy siedzibach spółek Fenix i Plater. Dalej poszli pod ambasadę USA (zwrócili uwagę, że wejście w życie ustawy JUST będzie sprzeczne z polskimi interesami) i pod budynek Sejmu.

– Patryk Jaki przedstawił rok temu założenia ustawy reprivatyzacyjnej. I co się z tym dzieje? Nic się nie dzieje. Dopóki ustawy nie ma, mafia reprivatyzacyjna będzie działać dalej. I to jest prawdziwy test na intencje obecnego rządu. Brak tej ustawy pokazuje, co tak naprawdę ten rząd uważa o aferze reprivatyzacyjnej. Nie zgadzamy się na działania pozorowane, na teatr polityczny. Chcemy konkretów, systemowych rozwiązań, a nie państwa z kartonu i krzywdzenia dalej ludzi – mówił Jan Śpiewak. – Hanna Gronkiewicz-Waltz w kwietniu 2016 r. stwierdziła, że to „normalna reprivatyzacja”. To nie jest żadna normalna reprivatyzacja, to kradzież publicznego majątku, to kradzież wysiłku pokoleń warszawiaków, którzy odbudowywali stolicę z ruin. Nie ma zgody na oddawanie budynków w naturze, nie ma zgody na traktowanie lokatorów jak wkładki mięsnej.

Jakub Żaczek podkreślał, że tylko ustawa z twardym zapisem

„żadnych zwrotów w naturze!” jest w stanie zmienić los ludzi wyrzucanych z domów.

– Obiecywana jest od 2001 r. Non stop jesteśmy zwodzeni, słyszymy, że nie stać państwa na tę ustawę. Płacimy za to nie tylko pieniędzmi, ale utraconymi mieszkaniami, eksmisjami lokatorów czy skazywaniem ich na pokrywanie wywindowanych czynszów. To wszystko dzieje się w majestacie prawa, które nie czyni zadość sprawiedliwości. Non stop jesteśmy zwodzeni, wciąż słyszymy, że nie stać państwa na tę ustawę i w efekcie płacimy więcej nie tylko pieniędzmi, ale też utraconymi mieszkaniami, domami, wypędzeniami lokatorów czy skazywaniem ich na pokrywanie czynszów, których nie są w stanie płacić.

Uczestnicy protestu nieśli transparenty z napisami: Mieszkanie prawem, nie towarem”, „Chcemy ustawy reprivatyzacyjnej”, „Pieniądze dla ludzi, nie deweloperów”, „Miasto dla ludzi, nie dla zysku” czy „Zatrzymać reprivatyzację”.

Na początku czerwca w obszernym wywiadzie dla „DGP” Patryk Jaki mówił, że jeśli przygotowany przez niego projekty ustawy nie zostanie przegłosowany, ma w zanadrzu inny projekt – taki, który „załatwi problemy Warszawy – a na całą Polskę najwyżej poczekamy chwilkę dłużej”.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu